GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu miesięcznie złp. 4. kwartalnie złp 10 Exemplarz gr. 6.

№ 186.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową zł. 18. kwartalnie

w Warszawie dnia 9 Lipca 1827 roku, w Poniedziałek.

— *WARSZAWA.* —

Dnia 7 b. m. zszedł z tego świata były Pułkownik gwardji polskiéj Franciszek Paczkowski, przeżywszy lat 43.

ANGLJA.

z Londynu dnia 25 Czerwca.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 20 wzięto pod naradę wniosek o zniesienie nadużyć w cechu cyrulików. Pan Wardurton, który w téj mierze petycję złożył, objaśniając ją, rzekł, że korporcja ta ma statut pozwalający jéj nieuznawać innych klinik jak tylko londyńską, dublińską, edymburgską, i aberdeńską: inny statut obowiązuje młodzież do nabywania stosownych wiadomości na prowincji przez dwa lata, gdy tym czasem, zwiedzający szpitale londyńskie, po jednym roku licencjat otrzymują. Nadto z wyżéj wymienionych szkół dwie dla braku trupów, niemają żadnego prawie teatru anatomicznego. Cech cyrulików nieuznaje klinik zagranicznych, chociaż by najsławniéjszych; mówią także, że korporacja ta spaliła rękopisma niektóre pozostałe po doktorze Hunter.— P. Peel jeden z deputowanych muzeum Huntera bronił swoich kolegów, a o trudności dostania trupów, która zmusza wielu lekarzy do jeżdżenia za granicę tak powiedział: prawo, dozwalające sekcji trupów tylko morderców, wstrzymuje bez wątpienia postęp umiejętności i utwierdza przesąd ludu. Z tego powodu byłoby istotném ulepszeniem prawodawstwa, gdyby wolno było oddawać pod nóż anatomiczny zwłoki mniejszych zbrodniarzy, którzy w więzieniach publicznych życie kończą. Z jednéj strony byłoby to wprawdzie zaostrzeniem kary; ale jeśli uznamy, że lepszym sposobem kary śmierci zastąpić niepodobna, przyznać musiemy, że środek ten może wpływać pożytecznie na kodex karny.

— Członek parlamentu Pan Congrev który jako dyrektor jednéj z górniczych kompanji południowo-amerykańskich 15,000 funtów szt. sposobem nieprawnym na własny użytek obrócił, postradał miejsce w parlamencie.

— Alderman Wood wyprawił d. 11 ucztę dla jenerała Miny i wielu innych znakomitych osób.

— Instytut afrykański, którego celem jest zupełne zniszczenie handlu niewolnikami, zgromadził się w 21 rocznicę swego założenia pod przewodnictwem Xięcia Gloucester. Odczytany na tém posiedzeniu obszerny rapport, obwinia najbardziéj urzędników hiszpańskich na wyspie *Cuba*, że traktat przez który zniesienie niewoli afrykanów umowione zostało, albo jawnie gwałcą, albo rozmaitemi sposobami wykonanie jego udaremniają.

— W ciągu pracowania nad życiem Napoleona napisał Walter Skott w chwilach odpoczynku, dwa romanse, jeden pod tytułem *Chronicles of the Cannongate*, drugi *Tales of a Grandfather.*

— W czasie ostatnich wyścigów konnych, nosili mu dni kawalerowie welony zielone dla zabezpieczenia się do kurzu.

— Od czasu cofnięcia bilu zbożowego, zyskali ministrowie wiele popularności. Niema prawie nikogo coby występował w obronie oppozycji; nawet wielu stroników *Torisów*, nagania postępowanie byłych ministrów. (G. B.)

FRANCJA.

z Paryża dnia 23 Czerwca.

W liczbie ośmiu członków izby parów, którzy nad ogółem budżetu rozprawiali, czterech czyniło szczegółowe uwagi (2 nad wydziałem morskim), a czterech mówiło o polityce ogólnéj, i ci są: Pan Chateaubriand, xiążę Choiseul, margrabia Lally i hrabia Tacher. Przytoczemy tu w krótkości uwagi szczególniéj przez dwóch ostatnich poczynione. Margrabia Lally tak mówił: »Także w dzisiejszych właśnie okolicznościach, kiedy się ten wyraz, wojna, głuchym odgłosem coraz bardziéj rozszerza, żądają odrzucenia budżetu, chcą skarb publiczny wycieńczyć, odjąć siły wojsku i flocie i tak jednym zamachem administracją kraju zastanowić! Jakimże się to dzieje sposobem, że tenże sam mąż, który tak powszechny nieład zwiastuje, wznosi znowu głos również wspaniałomyślny, stawając w obronie szczątków narodu, który trudną i mozolną walką z pod szabli tureckiéj chce się wydobyć? W takim tylko odgłosie znajduję znowu ten genjusz, z którym, podczas tylu narad miałem szczęście obcować. Jakże, czyliż z drogi swojéj obłąkany, chce narazić współobywateli na niebezpieczeństwo burzy? Czyliż go niesłusznie obrażono i nigdyż on tego nie zapomnie? I chce li dla tego tylko zadać krajowi cios śmiertelny? On, który w tak wielu zawodach zapaśników swoich zwyciężył, niemniéj i pod względem szlachetności zwyciężyć się nie da? W Anglji raz tylko (w r. 1628) tak się zdarzyło, że parlament dozwoliwszy żądanych posiłków, nie prędzéj przecie na dopełnienie tego zezwolił, aż jego żądanie przyjętém zostało, lecz wówczas Anglja była w pokoju, i wszystko skończyło się pomyślnie,—później zaś odmówienia podobnego rodzaju, burzliwe za sobą pociągały skutki. Skargi dziś przytoczone, żadnego nie mają znaczenia. Trojakiego są one rodzaju: najprzód, wypadek (prawo druku) który żadnego po sobie nie zostawił śladu, powtóre niepewne domniemania, i po trzecie, smutne przepowiednie. Co się pierwszego dotycze, wszakże przez cofnięcie prawa i sama skarga upadła. »Jednakże, ażeby nie sądzono, mówił szlachetny Par daléj, iż przeniewierzyłem się zasadom moim, oświadczam przeto niniejszém, o czém i ministrowie dobrze wiedzą, że nigdy żadnego nie pochwalę projektu, któ-

ryby, iakkolwiak w ogóle swoim chwalebny zawierał w sobie chociażby ieden tylko artykuł, którego sumienie moje przyjąćby nie mogło. Powtarzam tu chętnie zdanie moje, względem prawa o druku; takowe powinno być konieczenie hamulcem przeciw rozwiązłości, a razem nie uciskać wolności pisania.

Zawsze to utrzymywać będę, że minister powinien był wnieść prawo szczegółowe, któreby skuteczniéj wstrzymało rozwiązłość, i położyło tamę ostateczną obłudzie i wszelkim innym zdrożnościom, które jak się zdaje, są cechą pewnych pism perjodycznych. Tak jest, oświadczyłbym nawet, że za najskuteczniéjszy w tém środek zaradczy uważam, ażeby wykroczenia druku oddać na powrót pod zdanie sądów przysięgłych, co im tymczasowo odjętym zostało, i kiedyżkolwiek musi koniecznie pod ich opiekę powrócić. Co się dotycze cenzury, ta będzie zawsze koniecznym środkiem ostrożności; jednakże same tylko domniemywania, nie stanowią sprawiedliwego powodu do odrzucenia budżetu. Ustanowienie znacznéj liczby nowych Parów, byłoby prawdziwą klęską, i zarazem tak wielkim błędem, iż nawet administracji o myśl taką nie mogę obwiniać, zwłaszcza gdy wyraźnie zaprzeczyła, ażeby coś podobnego zamierzać miała. Naostatek oświadczam, iż niepodzielam bynajmniéj obawy szlachetnego Vice-Hrabi; uczuwam atoli z nim równe oburzenie ze względu złośliwych poduszczań, które przecie, pewny jestem, nie będą miały na lud Francji żadnego wpływu. Wniosek jego okazał mi się tak niebezpiecznym, że mam za obcwiązek, wspierać sprawę państwa wszelkiemi sposobami. Głosuję za nieograniczoném przyjęciem projektu do prawa."

Pan Chateaubrjand odpowiedział: że nie żądał bynajmniéj odrzucenia budżetu, lecz że tylko chciał myśli swoje rozwinąć, i że nie sądzi wcale, ażeby przez to, prawo skarbowe na wielkie niebezpieczeństwo narażoném było.

Hrabia Tacher nie mówił właściwie ani za, ani przeciwko projektowi, lecz przedstawiał niektóre uwagi, które po części z myślami Pana Chateaubriand zgadzały się. Przyszłość, mówił i jemu w smutnéj i groźnéj postaci się okazuje; chce więc tylko zwrócić uwagę na kierunek, jaki bierze opinia publiczna, która się od ministerjum oddzielić usiłuje.

Minister Skarbu zapytał w krótkich słowach: jakimby prawom ministrowie ubliżyli, i jakiemi czynami gwałtownemi prawdziwemu interessowi kraju zagrażają? Na to mówca poprzedni odpowiedział: że nie mówił bynajmniéj sposobem twierdzącym, ale tylko przypuszczającym, i że w wynurzonych przez siebie użaleniach, nie chce wcale wnosić skargi przeciwko ministrom.

Narady Parów nad artykułami budżetu, nietrwały dłużéj niżeli rozprawy nad całém prawem, t. i. dni dwa. We środę przełożył najprzód Pan Brissac rapport, w którym uniewinniał kommissją z zarzutów przez PP. Chateaubrianda i Tachera uczynionych.— »Wszyscy, mówi on, podzielamy boleść, którą wzbudza powszechnie ogrom cierpień narodu greckiego, nie nam jednakże przystoi, przedzierać zasłonę przyszłości. Nie przestawajmy oczekiwać z uszanowaniem, co nam w tym względzie Monarcha w wysokiéj mądrości objawić zechce. »Dodał zaś daléj, że wprawdzie każdy z Parów ma wolność, a nawet niejako i obowiązek, zdanie swoje i obawę wynurzyć izbie lecz kommissja zdająca rapport, musi się ściśle trzymać rzeczy, i po dostateczném oréj zgłębieniu powinna oświadczyć się za przyjęciem budżetu. Minister skarbu musiał kilkakrotnie odpowiadać na zarzuty systematu nie ustanowionego długu dotyczące się. P. Pasquier mówił o zaniedbanym stanie dróg wojskowych i o pretensjach naszych do rządu hiszpańskiego które nas kiedyś w kłopot uwikłać mogą. Potem bronił jeszcze minister skarbu niektórych szczegółowych czynności swego wydziału. We Czwartek skończyły się narady; przymawiali się w dniu tym jeszcze PP. WHr Lajné, Hr. Roj. WHr. Chateaubriand, Hr. Marcellus, Margr. Marbois, Bar. Pasquier Hr. Tournon i minister skarbu. Rozprawy dotyczyły się szczególniéj uposażenia izby. P. Lajné nalegał koniecznie na prawne w tym względzie postanowienie. P. Chateaubriand był zdania, ażeby wakujące pensje rozdzielone były pomiędzy tych parów, których niezamożny stan mógłby narażać godność parowską. Następnie przyjęto budżet w całkowitéj jego treści, większością 128 głosów przeciwko 11.

Monitor z d. 25 Czerwca zawiera postanowienie królewskie, zaprowadzające na powrót cenzurę; podług tego postanowienia obowiązywać będą prawa z d. 31 Marca 1820 i 26 Lipca 1821; podpisali się na niém Ministrowie Corbière, Villele i Peyronnet. (G.B.)

TURCJA

Dokończenie raportu o wypadkach pod Atenami d. 6 Maja, wyjętego z Powszechnéj Gazety Greckiéj

»Z Suliotów, którzy byli w bitwie, uratowali się Jenerałowie Botzari, D. Zerwa, N. Zerwa i Makrjianni dowódca Ateńczyków. Wspólnie z adiutantami naczelnego wodza, szefami batalionu *Pajne i O Fallon* z wielkiém niebezpieczeństwem wsadzili ocalone wojsko na statki. Z 12 cudzoziemców przyjacioł Greckich którzy wyszli z wojskiem regularném, i mężnie walczyli, 4 tylko powróciło.

»Oddziały pozostałe w *Pireus* i *Phalerus* nie mogły przejść przez las oliwny, co byłoby bardzo skuteczném, gdyż zwróciłyby na siebie uwagę nieprzyjaciela i znaczną część siły jego. Właściwą tego przyczynę przypisać wypada otrętwiałości jaka po śmierci Karajskakiego nie małą część wojska ogarnęła, inaczéj bowiem Jenerał Kitzo Tsavello, dowódca tego wojska, okazawszy znakomitą waleczność i biegłość w tylu zdarzeniach, nie byłby został nieczynnym, jeźliby go mocne powody nie wstrzymywały.

» Wieczorem dnia 6 Maja, jeszcze przed przybyciem ocalonego wojska do Phalerus, wojsko w Pireus, chcąc opuścić stanowiska na równinie, i zebrać się, wpadło w nieład, i zaledwo samo przez się nie ustąpiło z ważnego stanowiska w klasztorze S. Spirydona; zgromadziło się jednak, i utrzymało stanowiska tak w rzeczonym klasztorze, jako też w Phalerus, a potém zajęło się ich wzmocnieniem.

»Bitwa ta była prawdziwie jedną z najszkodliwszych dla Greków; nietylko bowiem w żadnéj innéj przez ciąg siedmioletniéj wojny nie poległo tyle walecznych żołnierzy i Jenerałów, lecz nawet od razu zniszczono tyle usiłowań, których spodziewano się pomyślnego skutku; zaraz skoroby się były powiodły. Co się tycze poległych obrońców wolności greckiéj, nie możemy podobno nic stosowniejszego powiedzić, nad to, co niegdyś rzekł Lysias, mówca Atycki: *Mogę ich nazwać szczęśliwemi, i zazdrościć ich śmierci, myśląc, iż ze wszystkich ludzi im tylko lepiéj było urodzić się, niż nieurodzić; mieli ciało śmiertelne, a czynami swemi zostawili po sobie nieśmiertelną pamięć.* Wieczną i nieśmiertelną jest pamięć wa-

sza, waleczni i prawdziwi synowie Grecji, którzy godni cnoty waszych ojców, godni nadziei ojczyzny, polegliście w bitwie d. 6 Maja walcząc mężnie za prawa i wolność ojczyzny.

» Po klęsce dnia 6 Maja wielkie niebezpieczeństwo zdawało się zagrażać *Akropolis*, nie tak ze względu na siłę nieprzyjacielską lub na niemożność dania odsieczy po niejakim czasie, jak raczej dla tego, iż powszechnie mniemano, że oblężeni zostaną pozbawieni pierwszych potrzeb do życia. Pan Leblanc, dowódca fregaty francuzkiéj Juno, powodowany zapewne uczuciami ludzkości dla osady, ofiarował Kiutajerowi pośrednictwo swoje, które tenże przyjął, i uczynił następujące propozycje. (Tu następują wiadome już proponowane warunki kapitulacji, a w przypisku wyrażono iż kapitulacja była ułożona w języku francuzkim, *Powszechna Gazeta Grecka* umieściła ją tłumaczoną tylko na język Grecki). — Pisze daléj taż Gazeta: — » Zważając tę kapitulację, widziemy łatwo, iż zamiarem Kiutajara nietylko jest opanowanie téj twierdzy; ma oraz cel tajemny. Naprzód przez wyjątek, który czyni w pierwszym artykule, proponując aby pułkownik Fabvier broń swoję zatrzymał, wszyscy zaś inni, aby ją oddali, chciał wzniecić niezgodę między nim (Fabvierem) a drugiemi dowódcami osady. Gdyby *Kjutajer* nie miał takiego zamiaru, mógłby był proponować, aby tylko wyżsi officerowie osady broń swoję zatrzymali, mało bowiem dla niego znaczyło, gdyby ośmiu lub dziesięciu ludzi wyszło z bronią; jeśli mu zaś to szkodziło, wypadało żądać broni od wszystkich, bez żadnego wyjątku. Pewni jesteśmy, iż waleczny pułkowmik i szczery przyjaciel Greków, niby takiego nie przyjął i nie zniósł, coby wspólnie z nim walczących officerów znieważało; nie wątpiemy zaś bynajmniéj, iż propozycja została umyślnie uczyniona w powyższym zamiarze. Powtóre, w artykule 2gim chciał *Kjutajer* nazwać Greków poddanemi Sułtana, i spodziewał się, iż osada przyciśniona potrzebą, hańbę swoją podpisze. Lecz z wielką radością udzielamy krótką odpowiedź osady do Pana Leblanc; odpowiedź, która nam przypomina słowa naszych przodków: *Przyjdź i weź*; odpowiedź godną tysiącznych pochwał, godną walk téj saméj osady i krwi greckiéj, którą już dla *Akropolis* wylano, i która jeszcze ma być wylaną (Tu następuje wiadoma odpowiedź osady do Pana Leblanc)—Poczém gazeta Grecka tak daléj pisze:—»Do tego listu przyłączył *Kjutajer* inny, przez siebie samego w języku włoskim do Pana Leblanc napisany. Z początku chcieliśmy go umieścić w języku, jak był napisany lecz podobno sam piszący mógłby go dobrze zrozumieć; dla zaspokojenia ciekawości czytelników naszych tłumaczemy go, ile rozumiemy. Oto jest ów list:

—Dnia 12 Maja 1827 w *Atenach*. — Jaśnie Wielmożny Panie!

»Z względu na przyjaźń, jaką mają oba mocarstwa dla siebie, żądanie WPana zostało wysłuchane. Ludzie nieznają ani miłości bliźniego, ani dopełniają swoich powinności. Dwóch lub trzech samolubów, mających władzę w swych ręku, wtrąca tyle niewinnych dusz w niebezpieczeństwo zguby. Widzisz WPan, w jak obrażającym sposobie odpowiadają. Co się mnie tycze, mogę oświadczyć, iż służyłem WPanu jakeś odemnie żądał, i pragnąc WPana widzieć jeszcze, mam zaszczyt zostawać WPana życzliwym przyjacielem (podpisano) Mehmed Reszyd Pasza, Pełnomocny naczelny dowódca wojska itd

»Po powyższéj odpowiedzi (pisze nakoniec *Powszechna gazeta Grecka*) walecznéj osady w *Akropolis*, zaczęło się znowu d. 12 Maja wieczorem strzelanie do twierdzy, i przez całą noc trwało.

— Podług najnowszych wiadomości z Stambułu, otrzymała Porta dnia 11 Czerwca wiadomość przez wysłanego od Reszyda z obozu pod Atenami Tatara, urzędową wiadomość z d 5 Czerwca, że warownia Ateńska poddała się przez kapitulację. Układ w téj mierze rozpoczął dnia 30 Maja na żądanie załogi w Akropolis i z przyzwoleniem Seraskiera Reszyda, austrjacki kapitan Korwetty P. Corner, a sama Kapitulacja zawartą została dnia 5 Czerwca za pośrednictwem wspomnionego officera i francuzkiego Kontradmirała de Rigny, który dnia 31 Maja w tamte okolice nadpłynął. Jeszcze tegoż samego dnia ustąpili Grecy z warowni. Dwa tysiące osób rozmaitego wieku obojéj płci, z których połowa była chora, albo od głodu wycieńczona, ustąpiwszy z warowni, odpłynęły na okrętach austryackich i francuzkich.

— Jenerał Church zajmował po bitwie w dniu 6 Maja stoczonéj z resztą wojska stanowiska pod Phalerus, ale dnia 28 Maja cofnął się ku Salamis z takim pospiechem, iż zostawił na szańcach 6 dział.

— W Smirnie otrzymano wiadomość, że lord Cochrane, podjąwszy nadaremną wyprawę w okolice wysp jońskich, w piérwszych dniach Czerwca na wyspę Spezzja powrócił. Zamiarem jego było ocalić zamek Tornese, ale przybył za późno, gdyż zamek ten poddał się już dnia 17 Ibrahimowi.

—Oto jest kapitulacja warowni Ateńskiéj.

Art: 1. Całe wojsko załogi wyruszy z bronią i bagażami.

Art: 2. Wszystkie rodziny ateńskie wyjdą z warowni bez broni ale z rzeczami i mogą się udać do swoich mieszkań i wsi, dokąd Pasza własności ich obowięzuie się powrócić, zaręczającą im, podobnie jak życie. Pasza obowięzuje się nadto, zabezpieczyć kobietom i dzieciom pozostałym bez mężów i rodziców, środki do utrzymania i wyznaczy im wieś na mieszkanie.

Art. 3. Wszyscy Muzułmanie wszelkiego wieku i obojéj płci, znajdujący się w warowni, będą Paszy wydany.

Art: 4. Wojsko tureckie ustąpi z przeztrzeni oddzielającéj warownią od przylądku Colias, wyjawszy ze stanowiska Philopapus.

Art. 5. Trzéj officerowie francuzcy i trzéj officerowie Paszy, między którymi będzie się znajdował j-go *Bostan-Agassi*, *Tszokador Aga* i trzéj dowódcy albańscy, których Grecy na zakładników żądali, odprowadzą kolumny, aż do miéjsca w którém na okręty wsiądą i pozostaną tam, dopóki wojsko greckie nie odpłynie.

Art. 6. Pasza dostarczy 60 koni do przewiezienia chorych i ranionych.

Art. 7. Warownia oddana będzie w teraźniéjszym stanie ze wszystkiemi znajdującemi się w niéj zapasami broni, amunicji i żywności.

Art. 8. Ponieważ się Pasza dowiedział, że podłożone być mogą miny, przeto wysle trzy zaufane osoby, które niezwłocznie po przyjęciu kapitulacji, mają być wprowadzone do warowni.

Art. 9. Ponieważ te trzy osoby uważane być mogą za zakładników w rękach Greków, przeto ci dadzą nawzajem trzy inne znakomite osoby, które powrócą po oddaniu warowni.

Art. 10. Gdyby wpuszczone do warowni zaufane osoby Paszy, po przyjęciu kapitulacji, przy studniach, albo przy wieży o uszkodzeniu jakiém, za pomocą min zrządzoném wiadomość powzięły, w takim razie kapitulacja ta będzie uważana za żadną.

Art: 11. Niezwłocznie po przyjęciu téj kapitulacji, nastąpi umowa względem godziny, w któréj wykonanie jéj ma się rozpocząć.

My podpisani dowódcy w Akropolis, przyjeliśmy powyższą kapitulację w jéj formie i treści.

(podpisano) Phokas. — Zacharizas. — Lekas. — Vlachopulo. — Pułkownik Fabvier. — Kriesioti. — Gatzikojanni. — Eumorphopulo. — Mamuri.

(D.A.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Nowy sposób robienia nawozu przez Pana Petri.

(Dalszy ciąg)

Tak w teorij, jak w praktyce wielkich doznaje przeszkód sposób przyorywania świéżego nawozu, w celu korzystania ze wszystkich części źwierzęcych łajen i zapobiegania ulatnianiu ich i gniciu, przez co substancja nawozowa w bezpośredni stosunek z żyjącemi roślinami wchodzi, a rośliny części przez gnicie rozpuszczonéj materji ograniczają, wciągają i sobie przywłaszczają; albowiem postępowanie takie jest nietylko najpewniejszym środkiem zepsucia roli nasionami chwastów, które w świeżym nawozie nie są przetrawione, ale nadto martwa materja surowego, nierozłożonego gnoju (którego posilne części dopiéro przez fermentacją rozwinięte być muszą) nie ma dostatecznéj mocy do skutecznego działania na rolę i ziarno. Przez nawożenie martwéj, czyli świeżéj massy, naraża rolnik rozwinięcie jéj na przypadkowe okoliczności.

Należy więc na to uważać, że taka manipulacja z powodu niedostatku powietrza, nawóz na pleśnienie, a czasem z powodu niedostatku wilgoci na zbutwienie wystawia, gdy tymczasem nowsza teorja o nawozach, nie jest skutkiem nowości, bezzasadnego naśladownictwa, ale liczne doświadczenia ma za sobą.

Gdy animalizacja, czyli przemiana natury, roślin w naturę źwierzęcą, tylko niznacznem gniciem być się zdaje, a natura spożyte pierwiastki w wiecznym kołowym biegu w nowe płody zamienia, przeto w każdym processie przemian, zachodzi pewien rodzaj fermentacji, bo i pożywienie dopóty nie może być assymilowane, dopóki nie jest przegnite i strawione; że zaś podobna fermentacja żołądkowa do processu roślinnego nie jest zdatną, ale oddzielnego w tym celu zmięszania substancji potrzebuje, tego dowodzi i teorja i doświadczenie.

Dla czegoż więc tak ważne działanie w ziemi przypadkowi zostawić? Dla czegoż nie natychmiast, ale dopiero w przeciągu kilku lat z kapitału nawozowego korzystać? Dla czegoż wystawiać go na skwaszenie i fałszywą fermentację?

Daléj i na to uważać należy, że w wielkich gospodarstwach, niepodobna jest zawsze tyle czasu znaleść, ile go za każdym razem do wywożenia i przyorywania świeżego gnoju potrzeba; nadto, nie jest rzeczą łatwą (szczególniéj tam, gdzie machiny do siania są w używaniu) nawóz świeży i mierzwiasty tak poddać, iżby go brona na powierzchnią ziemi nie wywlekała i iżby bronom i machinom do siania nie był na przeszkodzie. Swieży zaś gnój na powierzchni roli pozostawiać i sposobnéj pory do przyorania go oczekiwać, byłoby to samo, co dostarczać żéru wronom, któreby z niego tylko najpośledniéjsze części zostawiły.

Mięszanina złożona z części świeżego i wyrobionego nawozu, niemniéj z uryny i 3 części wody, którą mieszkańcy kantonu Zurych w zamkniętych, wodę nie przepuszczających, podziemnych dołach dla fermentacji przechowują, i tym sposobem stracie posilnych części zapobiegają, nie pozostawiałaby nic do życzenia, gdyż w niéj znajdują się części gnojówki (pierwiastek extraktowy i właściwa zoxydowana w solach rozpuszczona ziemia) jednako w stanie rozpuszczonym, zmięszane, — gdyby nie była środkiem nawozowym zbyt ostrym, tylko na łąki, pod koniczynę i na jałowiznę zdatnym, w pewnym względzie przemijającym, nietrwałym i tylko w zimie na śnieg, a w porze letniéj tylko w czasie deszczów wywozić się mogącym, nadto, gdyby w dobrym gruncie po niéj zboże nie wylegało, gdyby w manipulacji téj konieczne i kosztowne beczki przy wielkich gospodarstwach zbyt liczne być nie musiały i do innych przedmiotów z łatwością używane być mogły, gdyby wymywanie i suszenie słomy na podściel użytéj, w miejscowym było zwyczaju, nakoniec, gdyby wymyty nawóz przez takie postępowanie wiele z mocy swojéj nie tracił. Gdy z resztą doświadczenia już udowodniły, że zmięszanie łajen z częściami roślinemi, skuteczność i wytrwałość nawozu pomnaża, bo części te powoli gniją, a massa nawozu przez słomę, liście, kolczastą podściel, szuwar, spruchniałki i t. p. jeśli te przedmioty gnojówką są nasycone, nierównie się zwiększyć i wzmocnić może, gdy tym czasem massa gnojówki tylko ze stratą własną przez wody przymięszanie pomnożona być może, przeto zarzut czyniony mięszaninie wspomnionéj, jakkolwiek ze wszystkich manipulacji nawozowych w teorji najdokładniejszéj, nie jest bezzasadny.

W czasie czteroletniego pobytu mojego w Anglij zwróciłem całą uwagę na sposób nawozowy, tamże używany i zwany Topdressing który się na tém zasadza, że zasiéwy zgniłym nawozem kompostowym się posypują. Za powrotem do Niemiec wziąłem się z gorliwością do robienia go. Rezultatem moich doświadczeń było, że role urodzajne w porze wilgotnéj, nadzwyczajną wegetacją rozwijały, na rolach mniej urodzajnych, skutek ten był nierównie słabszy. Role wycieńczone, które nawozu potrzebowały, posypane tym kompostem, okrywały się w prawdzie bujniéjszą zielonością, niż inne im przyległe w równych okolicznościach; lecz w miarę jak się zboże do dojrzałości zbliżało, ustawała wegetacja; tak słoma, jak kłosy pozostały małemi. Wymłót nie nagrodził nawozu, a pierwiastek extraktowy, który się przez przystęp kwasorodu wykształcić mógł, był mały i niedostateczny, gdyż klimat w Niemczech zwykle więcéj jest suchy, niż wilgotny, a ziemia nie ma tu tyle kwasów kalicznych, iżby rozwiniętą przez kwasoród atmosferyczny materję extraktową i kwas węglowy wciągać mogła. Gdy zaś w ogólności fermentacja nawozu uważana być musi za ciągłą chemiczną operację, przez którą płody gnicia ciał organicznych, ciągle w nowe połączenia między sobą i z częściami wody i powietrza wchodzą, i w kształcie powietrza stopniowo wydobyć się usiłując, tylko części ziemne i mettaliczne pozostawiają, przeto mniemam, że *Topdressing* w suchym i wietrzystym klimacie jest niestosowny, gdyż ulatnianianie pierwiastków ułatwia, a nadto w wronach, w Anglij z powodu braku lasów rzadko widzianych, szkodliwego ma przeciwnika. Sam doświadczyłem, że tym sposobem na 8 morgów wywieziony nawóz, w przeciągu 24 godzin przez wrony został pożarty.

Używać zaś nawozu długiego, słomiastego i niezfermentowanego jest już z powyższych powodów postępowaniem oczywiście mylném.

Nawóz mineralny

Nie skutkuje dostatecznie bez nawozu gnojowego i co do trwałości nie odpowiada oczekiwaniom; dla tego też to co w nim z części zwierzęco-roślinnych brakuje, dodawane być musi.

Nawóz mineralny ma w ogólności własność:

a Poprawiania stosunku zmięszania, w jakim ziemia się znajduje.

b) Neutralizowania kwaśną naturę ziemi.

c) Rozkładania prędszego właściwéj ziemi przez środki drażniące.

d) Działania jak nawóz udzielny, albo jak nawóz roślinny.

Urata czyli sól urynowa i proszek nawozowy (poudrette) są środkami nawozowemi tak kosztownemi, iż przez tutejszych rolników używane być nie mogą, a nie mając mocy trwałéj nie odpowiadają naturze prawdziwéj nawozu, który w sobie łączyć winien wszystkie części dla roślin przydatne, łatwo fermentować się mogące i zwierzęco-roślinne. Nawożenie właściwéj ziemi równie byłoby za kosztowne. Sam gospodarz powinien sobie nawóz sposobić przez trzymanie bydła, które mu główny materjał do niego dostarcza.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Widowiska w Stolicy.

Teatr Narodowy. Dziś scena liryczna Klary, nastąpi komedjo opera Aktorka w Podróży, rozpocznie komedja Guwerner

Kosmorama narodowe, przy ulicy Wierzbowéj w domu Szodoara

Panorama Petersburga za żelazną Bramą.

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności.

Do dzisiejszéj Gazety, załączony jest Ner 64 Dziennika Obwieszczeń.